Bibl. J

Nakład 17.200 egzemplarzy.

Nr. 281. Sosnowiec, środa 28 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Panu L. Halpernowi z powodu śmierci

Matki Jego

wyrażamy szczere współczucia

Natanostwo Abramczykowie.

Posiedzenie komisji budżetowej

Dalsze obrady nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych. Pos. Dąbski odmawia zaufania min. Składkowskiemu.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Dziś rano, w obecności p. ministra Składkowskiego i wyższych urzędników ministerjum, rozpoczęły się dalsze obrady komisji budżetowej sejmu nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych.

Pierwszy przemawiał pos. Dąbski (str. chłopskie), który wystąpił przeciwko militaryzacji policji i administracji państwowej. W dalszym ciągu występuje przeciwko powiększaniu etatów urzędniczych i policji, oraz przeciwko szafowaniu groszem publicznym przez samorządy i administrację. W konkluzji swego przemówienia pos. Dąbski odmawia zaufania ministrowi spraw wewnętrznych, oraz zaznacza, że klub jego, wraz z innemi stronictwami lewicy odmówią ministrowi funduszu dyspozycyjnego.

Pos. Kiernik (Piast) stwierdza, że w dziedzinie samorządowej rozmach na punkcie inwestycyj jest niewspółmierny z ogólnem położeniem finansowem państwa, pochwala natomiast rozwój w dziedzinie budowy dróg. Co do funduszu dyspozycyjnego to pos. Kiernik zaznacza, że klub jego jest za uchwaleniem funduszu dyspozycyjnego, ale nie w wysokości 6 milj., lecz 5.

Klub ukraiński jest przeciwko uchwaleniu budżetu. Następnie jeszcze przemawiają p. Kaczanowski (PPS), który domaga się umieszczeń dla umysłowo chorych; pos. Stypiński (BB), który zauważa, że żądania skreślenia pewnych sum powinny być poparte cyframi, następnie żąda stawiania rzeczowych wniosków, oraz pos. Szczepański (wyzw.), który piętnuje stosunki w naszych zdrojowiskach.

Od nowego roku przestanie nas prześladować

manja podatkowa samorządów.

WARSZAWA, 27.11. Od nowego roku rząd kładzie kres manji podatkowej samorządów, które jednego i tego samego podatnika obciążały najrozmaitszemi daninami komunalnemi, wymierzanemi niejednolicie i w różnych terminach.

Tę różnorodność danin komunalnych, wymierzanych od gruntów, nieruchomości, przemysłu i handlu znosi rząd od 1 stycznia 1929 roku, wprowadzając jeden zasadniczy podatek komunalny od gruntów (150 proc. podatku gruntowego państwowego) i od przedsiębiorstw przemysłowych (60 proc. ceny świadectw przemysłowych).

Bestjalskie morderstwo

popełnione na profesorze Kurzu.

BERLIN, 27. 11. Ubiegłej nocy zamordowany został w swej willi pod Berlinem znany artysta malarz, prof. Kurz, krewny prezydenta Hindenburga. Ciało zamordowanego, który liczył lat 70, było straszliwie zniekształcone uderzeniami siekiery. Wnętrze mieszkania znajdowało się w najwyższym nieporządku, z czego można wnioskować, że morderca szukał łupu.

Dziś rano przywieziono do szpitala w Poczdamie młodego mężczyznę w stanie nieprzytomnym, którego znaleziono na szosie z raną klatki piersiowej. Istnieje przypuszczenie, że jest to morderca prof. Kurza. Przeprowadzone śledztwo ustaliło brak w mieszkaniu profesora rewolweru, który zawsze nosił przy sobie i którym prawdopodobnie postrzelił swego mordercę.

Straszny wypadek na stacji w Zdołbunowie.

ROWNE, 27. 11. Na stacji Zdołbunowo przechodził przez tor kolejowy znany artysta malarz Kędzierski wraz z żoną. Nagle nadjechał manewrujący parowóz, pod którego koła dostali się oboje państwo Kędzierscy. Zona niebawem zmarła w szpitalu. P. Kędzierski znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

Pani Kędzierska osierociła 3 dzieci.

Mord partyjny z obawy zdrady

przy likwidacji jaczejek komunistycznych na Kresach.

WILNO, 27.11. W związku z likwidacją jaczejek komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, w trakcie czego aresztowano narazie 17 osób, władze wpadły na trop mordercy komunisty Wasyla Moroza, który został przed kilku dniami zabity.

Moroza zamordował technik komunistyczny, Kirył Romanowicz na rozkaz partji, która obawiała się zdrady ze strony Moroza. Romanowicz natychmiast po morderstwie zbiegł do Rosji.

W toku likwidacji w ręce władz wpadły nici całej sieci organizacji komunistycznej, sięgającej na teren powiatu stołpeckiego i nowogródzkiego. Dalsze a[...]owania w toku.

Straszne skutki orkanów.

Rozbite statki, zalane wybrzeża.

PARYZ, 27. 11. Szalejące nad Atlantykiem burze posunęły się dalej na wschód i objęły nadbrzeżne kraje.

We Francji uległo uszkodzeniu kilka linij kolejowych.

Szkody powstałe w Belgji wskutek burzy są olbrzymie. Pędzące do brzegu olbrzymie fale zerwały szereg tam, i zalały ulice i place nadbrzeżne w Ostendzie i Blankenbergu. Kilka domów w Blankenbergu runęło pod naporem fal.

W porcie Hamburskim woda stoi 6 i pół metra nad molo. Niżej położone ulice stoją pod wodą.

MADRYT, 27. 11. Szkody wyrządzone na północnych wybrzeżach Hiszpanji są olbrzymie.

W San Sebastian zderzyły się dwa statki, z których jeden zatonął wraz z załogą.

LONDYN, 27.11. Wiele znajdujących się na oceanie Spokojnym parowców wysała sygnały SOS., gdyż mimo uspokojenia się orkanu grozi im zatonięcie wskutek odniesionych uszkodzeń.

RZYM, 27.11. W ciągu dnia wczorajszego szalała w południowych i środkowych Włoszech gwałtowna burza.

Koło Messyny zawaliło się szereg domów wiejskich. Kilka osób poniosła śmierć. Pod Milazzo fale wyrzuciły na brzeg dwa okręty żaglowe.

W Spezzia i Neapolu fal[...] czyły bulwary nadbrzeżne [...] niżej położone domy i ulice.

HAMBURG, 27.11. Straszna burza w dalszym ciągu szaleje nad wybrzeżem niemieckiem, francuskiem i holenderskiem. Fale morza wdzierają się na ląd, czyniąc duże spustoszenia.

KOPENHAGA, 27. 11. Straszna burza szalała przez cały dzień wczorajszy nad wybrzeżem i całą Danją. Szkody b. duże.

Wiele miejscowości [...] nych falami morskiemi.

Zginął okręt i cała załoga.

Tysiączna ludność bezradnie patrzyła na długie męczarnie tonących.

BERLIN, 27.11. Wczoraj zatonął na wybrzeżach Holandji włoski okręt »Salento«.

Załoga w liczbie 25 osób zatonęła. Swiadkami katastrofy było kilka tysięcy osób, które zebrały się na brzegu.

W odległości około kilometra od brzegu widziano statek, stojący na mieliźnie, miotany falami.

Po pokładzie, na masztach uwijali się majtkowie, wzywając rozpaczliwie pomocy, której nie można im było udzielić z powodu silnego wichru i wysokiej fali.

Wysłano 3 samoloty celem przeciągnięcia lin między statkiem i brzegiem, jednak i te usiłowania pozostały bezskuteczne.

Wreszcie kadłub statku w obecności zgromadzonej publiczności pogrążył się w falach, a załoga cała zginęła.

Na miejscu katastrofy sterczą jeszcze maszty okrętu.

N. Sokołow w Katowicach

KATOWICE, 27. 11. Wczoraj przyjechał do Katowic prezydent centralnego komitetu wyk. wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow z Londynu i wygłosił odczyt w lokalu kino »Capitol« na temat: Palestyna a żydowstwo polskie, w imieniu organizacji sjon. w Katowicach witał go prezes tamtejszej organizacji Alfred Müler, Dr. Szwarcberg w imieniu CKW. dla Małopolski i Górnego Śląska, radna Rotnerowa z Będzina w imieniu organizacji sjonistycznej Zagł. Dąbrowskiego i prof. rabin Fogelman w imieniu żydostwa G. Śląska.

Po przemówieniu Sokołowa, który mówił po polsku, a następnie po niemiecku, odbył się bankiet. N. Sokołow wyjechał do Krakowa.

Deszcze i wiatry.

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy.

Zachmurzenie zmienne. Na północy jeszcze przeważają deszcze. Temperatura bez zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

Konferencja u marszałka Daszyńskiego.

WARSZAWA, 27.11 (wł.) Dziś w gabinecie marszałka sejmu p. Daszyńskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział przewodniczący komisji budżetowej pos. Byrka, oraz wszyscy referenci poszczególnych działów budżetu. Tematem obrad było ustalenie prac komisji budżetowej. Postanowiono, że komisja będzie intensywnie pracowała do 21 grudnia r. b., poczem nastąpi przerwa do 11 stycznia. 11 stycznia komisja wznowi prace, które winna ukończyć 15 stycznia. Jako termin ostateczny druku referatów i sprawozdań komisji uchwalono dzień 22 stycznia.

Podpisanie układu koncyljacyjno-arbitrażowego polsko-węgierskiego.

BUDAPESZT, 27. 11. (wł.) W sprawie zawarcia polsko-węgierskiego traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego należy zauważyć, że rząd węgierski oddawna prowadzi rokowania o zawarcie podobnych traktatów z całym szeregiem państ, między innemi z Polską. Rokowania polsko-węgierskie prowadzone są na tej podstawie, że obie strony przekładają sprawy sporne, które nie mogą być załatwione na drodze dyplomatycznej. Podpisanie traktatu nastąpi w Warszawie. W tym też celu węgierski minister spraw zagranicznych Walko udaje się do Warszawy. Po powrocie przedłoży on traktat parlamentowi, celem ratyfikacji.

Unieważnienie wyborów do kasy chorych w Tarnowie.

KRAKÓW, 27.11 (wł.) Donoszą z Tarnowa, że wybory do kasy chorych, odbyte w dniach 26—27 października b. r. zostały przez okręgowy związek ubezpieczeń we Lwowie unieważnione.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 27.11 (wł.) Wczorajszy dzień nie był dla króla najlepszy. Temperatura wynosiła 38,06 stopni. Ognisko zapalenia płuc nie rozszerza się. Przed godz. 11 wieczorem lekarze powrócili do pałacu, gdzie pozostali około godziny.

LONDYN, 27. 11. (wł.) Według wiadomości o godz. 6 rano, w stanie zdrowia króla Jerzego nie zaszła żadna zmiana. Przez całą noc tłumy zjeżdżały przed pałac, by odczytać biuletyn.

LONDYN, 27.11. (wł.) Biuletyn oficjalny o zdrowiu króla Jerzego stwierdza lekki spadek temperatury. Stan chorego pozostaje bez zmiany. Noc spędził spokojnie.

Podpisanie traktatu włosko-chińskiego.

NANKIN, 27.11 (wł.) Nowy traktat włosko - chiński został wczoraj podpisany w Szanghaju. Tekst traktatu nie będzie podany do wiadomości publicznej przed piątkiem.

Przedstawiciele ligi narodów w Poznaniu.

POZNAŃ, 27.11 (wł.) Dziś rano przybyli do Poznania sekretarz generalny ligi narodów sir Eric Drummond z małżonką i dyr. sesji politycznej Sigimura, dyr. sekcji higjenicznej ligi narodów i delegat Polski minister Sokal.

Litwa w niewoli gospodarczej u Niemców.

Niemcy nie chcą porozumienia polsko-litewskiego, Niemcy wygrywają Litwę przeciw Polsce — oto pewnik, kanon polityki Berlina w tej części Europy wschodniej.

Ale Niemcy również „nabierają" Litwę, wyzyskują jej przymusowe położenie gospodarcze, jej kłopoty ekonomiczne, będące następstwem uporu w stosunku do Polski. Oto pewnik drugi, dający się łatwo udowodnić choćby treścią traktatu handlowego, zawartego pospiesznie przez Niemcy i Litwę, aby uprzedzić ostatnią konferencję królewiecką.

Jak ten traktat wygląda? Jest on od pierwszej do ostatniej litery sporządzony na niekorzyść Litwy... Poczynają to sobie uświadamiać nawet rozważniejsze żywioły w Litwie. Bo oto w organie litewskiej partji gospodarczej „Ukininku Batsas" pojawił się onegdaj artykuł, z którego przebija bardzo wyraźnie zdenerwowanie.

Oto — jak pisze ten organ litewski — Niemcy w ostatnim traktacie handlowym w sprawie tak ważnej dla Litwy, jak wywóz bydła, zastrzegły sobie „prawo dowolnej kontroli weterynaryjnej". Wiemy, co znaczy takie zastrzeżenie... Wydaje ono cały eksport bydła z Litwy na pastwę zmiennych poglądów niemieckich, uzależnia go od widzimisię i chwilowych konjunktur. „Jak pozostawaliśmy, tak pozostaniemy w zależności od dobrej woli Niemiec: zechcą — bydło wpuszczą, nie zechcą — nie wpuszczą. W tej ważnej dla naszej ludności rolniczej kwestji nie zrobiono więc żadnego kroku naprzód".

Jeszcze gorzej—pisze organ partji gospodarzy—przedstawia się kwestja z taryfami. Niemcy zażądali, aby Kowno za przewóz towarów tranzytowych koleją do Kłajpedy nie pobierało taniej, niż za przewóz przez Ejtkuny lub Tylżę do Królewca. I faktycznie w ostatnim traktacie handlowym Niemcy zmusili do ustępstw Litwę, nie dając za to żadnej kompensaty. Gdy Kłajpeda utraci pierwszeństwo przed Królewcem, rzecz prosta, iż nie potrafi przeciwdziałać konkurencji Królewca.

W dalszym ciągu „Ukininku Batsas" pisze: „Nie dość tego. Niemcom udało się również rozstrzygnąć pomyślnie dla siebie kwestję ekspansji na Litwie. Bowiem podpisany układ pozwala obywatelom niemieckim trudnić się na równi z naszymi obywatelami handlem, rzemiosłami, nawet korzystać z opieki społecznej itd. Znając to wielkie parcie niemców na wschód, nie trudno zrozumieć, iż Niemcy szykują w ten sposób bazę dla kolonizacji niemieckiej. Coprawda układ udziela również podobnych praw litwinom w Niemczech. Lecz jest to tylko deklaracja, która nie przynosi nam żadnej korzyści. Jasnem jest bowiem, iż litwini ze swemi kapitałami i techniką nie mają co robić w Niemczech".

Tak oto w najogólniejszych zarysach przedstawia się ten układ handlowy, zawarty świeżo przez Waldemarasa z Berlinem, wychodzący wyłącznie na korzyść Niemiec. Jest to dowodowy przykład do czego prowadzi zaślepienie.

Waldemaras prowadzi tę samą politykę, którą w 17 wieku uprawiali przywódcy Ukrainy z Chmielnickim na czele. Z nienawiści do Polski poszli pod knut carski. Waldemaras z nienawiści do Polski popycha swój kraj w niewolę gospodarczą niemców.

Dziennikarze na terenach przyszłej wystawy w Poznaniu.

Komitet organizacyjny powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, dbając o nieustanne inofrmowanie społeczeństwa o stanie prac przygotowawczych do wystawy, zaprosił na niedzielę ubiegłą przedstawicieli prasy warszawskiej i prowincjonalnej. Przybyło około 150 dziennikarzy z różnych miast Rzeczypospolitej, nie wyłączając mniejszych ośrodków, w których wychodzi jedno tylko pismo: pozatem licznie reprezentowana była prasa zawodowa.

Po spożyciu rannego śniadania w poczekalni dworcowej, przybyli dziennikarze udali się na tereny przyszłej wystawy, po których oprowadzali i udzielali wyjaśnień: dyrektor naczelny dr. Wachowiak, architekt naczelny inż. Sławski, arch. Miller z Warszawy, twórca wszystkich budowli w stylu nowożytnym, oraz dr. T. Konopiński, dyrektor działu rolnego. Goście obeszli kolejno. plac targów zachodnich, gdzie wybudowane już stałe, wspaniałe gmachy, mające pomieścić nasz wielki przemysł przetwórczy i dobywczy; dalej park Wilsona, w którym staną lekkie, wyróżniające się pięknem, pawilony prasy, samorządów, konfekcji itp.; obok wznoszą się wielkie gmachy nowozbudowane dla uniwersytetu, z których jeden ma być podczas wystawy przeznaczony dla sztuki, drugi pomieści eksponaty rządu; wreszcie dotarto do najdalszych placów, gdzie rozlokuje się wystawa plonów rolniczych, ogrodownictwa, sadownictwa, przemysłu rolnego itp., a opodal znajdzie się t. zw. »wesołe miasteczko«, skupiające wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa rozrywkowe, jak kawiarnie, restauracje, bary, dancingi, kina, teatry, karuzele i inne urządzenia do zabaw ludowych.

Dziennikarze stwierdzili, że w porównaniu do stanu z przed roku wygląd terenów wystawowych zmienił się do niepoznania; wszystkie budynki fundamentalne zostały wykończone i pozostaje jedynie ich udekorowanie; przyczyniły się do tego długotrwałe ciepła, które pozwoliły wykonać wszystkie prace żelazo-betonowe. Obecnie pozostają do wzniesienia tylko pawilony lekkie z drzewa, których budowie nie przeszkadzają mrozy.

Po zwiedzeniu przygotowań wystawowych na miejscu, przedstawiciele prasy udali się do ratusza, gdzie w pięknej sali posiedzeń rady miejskiej odbyła się konferencja, zagajona przez mowę powitalną prezydenta Ratajskiego, prezesa rady głównej PWK. Następnie referaty wygłosili: dr. Wachowiak o ogólnym stanie prac wystawowych, dr. Piechocki o dziale przemysłu i handlu na PWK, p. Pajzderski o kulturze i sztuce na PWK. i dr. Osmólski o dziale hygjeny, opieki społecznej, wychowania fizycznego i sportów na PWK. Po krótkie dyskusji p. prezydent Ratajski zamknął posiedzenie, zapraszając wszystkich uczestników na śniadanie w Złotej sali ratuszowej.

Drugą część dnia wypełniło dziennikarzom zwiedzenie inwestycyj miejskich, a więc: spalarni śmieci, łazienek miejskich na Warcie i budowy wielkiego stadjonu, mogącego pomieścić 25.000 widzów. Nastąpił obiad w restauracji »Palais Royal«, do którego zasiadło około 200 osób. Toast na cześć p. prezydenta Rzeczypospolitej wniósł prezydent Ratajski, co wywołało ogólny entuzjazm na sali. Na cześć prasy polskiej toastował dr. Wachowiak, podnosząc wydatne współdziałanie prasy w dziele organizowana PWK. Odpowiadał mu prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich, p. Witold Giełżyński, przedstawiając ogrom prac dokonanych przez komitet organizacyjny wystawy i podkreślając solidarność wszystkich pism polskich bez różnicy barwy politycznej w propagowaniu wielkiego dzieła, podjętego przez Poznań, zakończył on życzeniem, w imieniu zebranej braci dziennikarskiej, pełnego powodzenia tego dzieła. Ostatnim mówcą był p. Adam Szczepanik, przedstawiciel prasy gospodarczej.

Wieczór dziennikarze przyjezdni spędzili na czarnej kawie, zorganizowanej przez syndykat dziennikarzy wielkopolskich w bazarze, oraz w operze i teatrze dramatycznym.

Z niedoli dozorców domowych.

Piękna inicjatywa p. starosty kieleckiego.

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność poruszać na łamach »Expresu Zagłębia« sprawę dozorców domowych. Niema może u nas bardziej upośledzonej kasty ludzi niż dozorcy domowi. Niedola ich stała się wprost przysłowiową. Nietylko muszą nieraz pracować na dobę po 20 godzin, za nędzny ochłap, jaki im rzuci kamienicznik, nie dość na tem, że żony lub córki dozorców często muszą byc zarazem służącemi u gospodarza domu, mieszkają oni najczęściej w ohydnych norach, gdzie nawet nie umieszczonoby zbrodniarzy za ciężkie przewinienia. Są to zazwyczaj jamy, znajdujące się obok ustępów, gdzie bakcyle gruźlicze panują niepodzielnie i zżerają organizmy tych nieszczęśliwców i ich rodzin. Pomimo ustawicznych utyskiwań nikt dotychczas bliżej tą sprawą się nie zajął.

Istnieją wprawdzie w poszczególnych miastach różne związki dozorców domów, lecz te, niestety, pozostają zazwyczaj pod wpływem jakiejś partii politycznej, która jedynie wówczas okazuje zainteresowanie sprawami dozorców, gdy zbliżają się wybory do sejmu lub rad miejskich. W czasach zwykłych związki dozorców domowych pędzą

żywot sucholniczy, i nikt o nich nie wie.

To też miło nam jest podzielić się z czytelnikami wiadomością, że znalazł się jednak w naszem województwie człowiek, który pierwszy postanowił zająć się losem dozorców domowych.

Jest nim p. starosta kielecki Boryssowicz.

Zwołał on na d. 25 bm. do sali teatru polskiego wszystkich dozorców m. Kielc celem wyboru delegatów i ich zastępców do komisji rozjemczej w sprawach dozorców domowych w myśl ustawy z dnia 16 maja 22 r.

Na apel ten stawiło się około 250 osób. Obrady zagaił w imieniu pana starosty komisarz Szyszko.

Na przewodniczącego powołano prezesa p. Lamczyka, który dobitnie udowodnił, iż komisja rozjemcza jest konieczna, gdyż gospodarze w wielu wypadkach już od pół roku nie wypłacają zaległych głodowych pensyj.

Na delegatów powołano pp. Pilata, Lamczyka i Strycharza. Na zastępców pp. Figla, Musialskiego i Rzepę.

Na tem zebranie zakończono.

Niezwłocznie potem odbyło się drugie zupełnie prywatne zebranie, gdzie pod przewodnictwem p. Lamczyka postanowiono wybrać tymcza sowy zarząd.

Wskutek nieświadomości dozorców do tymczasowego zarządu dostali się ludzie, którzy nigdy nic wspólnego z ruchem organizacyjnym nie mieli. Nazwiska padały chaotycz nie. Dozorcy nie wiedzieli o tem, że delegatami mogą być członkowie zarządu. Przyszły związek w tych warunkach zgóry skazany jest na zagładę. Na czele powinni stać ludzie związkowi i oddani idei, ludzie, którzy już dali się poznać ze swej działalności.

Dlatego też w przyszłą niedzielę, gdy będą się odbywały wybory do stałego zarządu, dozorcy domowi te dane powinni mieć przedewszystkiem na uwadze.

Z orzeczeń mówców wynikało, iż ogół zamierza przyjąć statut, opracowany przez bezpartyjny blok współpracy z rządem.

W dniu 26-go listopada 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie

ś. † p.

STANISŁAW WIECZOREK

urzędnik naszego T-wa.

W zmarłym tracimy dobrego i uczciwego pracownika i nieocenionego kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd i współpracownicy
T-wa Akcyjnego August Szmelcer
w MYSZKOWIE.

Żywe pomniki 10-lecia niepodległości.

Kamienice w Dąbrowie i Kielcach.

Myśl uczczenia 10 lecia niepodległości żywemi pomnikami nie jest bynajmniej wynalazkiem magistratów i komitetów, lecz dzielnych jednostek, których na szczęście nie brak w naszem społeczeństwie.

Zaliczyć należy do nich pana Inżyniera Rogalewicza, obecnie emerytowanego już naczelnika urzędu górniczego, który kupił sobie w Dąbrowie kamienicę dwupiętrową z oficynami i innemi budyneczkami za jakieś 150 — 200 tys. zł.

A taki naczelnik oddziału podatkowego izby skarbowej kieleckiej, który jeszcze kilka lat temu był nędzarzem, pan Pietuch, wznosi sobie w Kielcach gmach monumetalny, że aż miło. Pochodzeniem cegły zainteresowały się nawet władze warszawskie i przysłały do Kielc specjalną komisję dla zbadania tej sprawy. Badanie było tak szczegółowe, że aż p. Pietuch zachorzał, zmęczony pytaniami, skąd, od kogo i t. d.

Tymczasem podobno jest faktem prawie niezaprzeczalnem, że p. P. ma czy miał jakąś ciotkę czy teścia w Ameryce, czy coś w tym rodzaju i stamtąd właśnie miał otrzymać czy nawet już otrzymał dolary. Kielce drżą z ciekawości, jak to jest z tem wszystkiem, ale komisja wyjechała, nic nikomu nie powiedziawszy.

Bliższe s z c z e g ó ł y posiada jakiś pan w Sosnowcu, ale nie bardzo chce o t e j sprawie mówić.

Przedostatnie obrady parlamentu będzińskiego.

Wiecowy charakter obrad. — R. Gęborski nie boi się 13. — Obrady urozmaicone odśpiewaniem „Czerwonego". — Uchw lono wszystkie sprawy, objęte porządkiem dziennym.

Kadencja rady będzińskiej już się kończy. Dla zlikwidowania więc szeregu spraw zaległych i bieżących w ubiegły poniedziałek odbyło się jedno z ostatnich posiedzeń.

Następne sprawozdawcze i prawdopodobnie już ostatnie posiedzenie zepowiedziane jest na 3 grudnia. Posiedzenie ze względu na dłuższe »programowe« przemówienia radnych miało charakter zebrania lub wiecu przedwyborczego. Na sali i korytarzach rady grupki radnych dyskutowały żywo na temat zgłoszonych już list wyborczych, kandydatów na radnych i t. p.

Radny Gęborski, zdradzony przez blok chrześcijański, okazuje niezwykłą odwagę i ogłasza światu, że złoży własną listę, opatrzoną numerem 13!

Galerja szczelnie zapełniona w naprężeniu czeka na jakieś demonstracje.

Przewodniczący otwiera posiedzenie, oznajmiając jednocześnie, że wpłynęły do prezydjum dwa wnioski, złożone przez klub solidarności robotniczej: pierwszy, aby robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich, magistrat wypłacił w formie zasiłku po 10 zł. za każdy przepracowany miesiąc, począwszy od 1 stycznia 1928 r. i drugi w sprawie nieściągania podatków miejskich i nakładaniu sekwestru robotnikom miejskim. Po dłuższej dyskusji, na wniosek prez. Michla obie sprawy zostały przekazane komisji budżetowo-skarbowej. Takie załatwienie sprawy nie spodobało się inicjatorowi wniosków, począł więc uporczywie domagać się udzielenia mu jeszcze głosu w tej sprawie, czemu przewodniczący kategorycznie się sprzeciwił.

Radny Piekarczyk w odpowiedzi na to, nie zważając na dzwonek przewodniczącego i ogólne niezadowolenie całej rady, począł gromkim głosem czytać protest przeciwko unieważnieniu list wyborczych do rady miejskiej w Dąbrowie i w Sosnowcu. Przewodniczący, nie mogąc r. Piekarczyka przywołać do porządku, zarządził przerwę. Pozostali na sali radni z klubu solidarności wraz z galerją zaczęli śpiewać »czerwony sztandar« rzucając jednocześnie okrzyki: »Precz z faszyzmem!« »Niech żyje proletarjat!«

Po kilkunastominutowej przerwie wznowiono obrady i uchwalono: wypłacić pracownikom miejskim dodatek wyrównawczy w wysokości 30 proc. pensji; podzielić miasto na dwa okręgi kominiarskie; nabyć 8 akcyj banku gospodarstwa krajowego po 20 tysięcy każda i w związku z tem zaciągnąć pożyczkę; zapisać się na członka towarzystwa ogródków działkowych; umorzyć sprawę budowania kiosku na placu 3 go maja przez p. Goca; podpisać umowę z nadleśnictwem Dąbrowy na dzierżawę gruntów pod sierociniec w Ząbkowicach; 4631 mtr. kw. gruntu, znajdującego się przy ulicy Kościuszki, sprzedać fabryce kabli i drutu w Będzinie.

Po wyborach w Sosnowcu i Dąbrowie

i przed wyborami w Będzinie.

Kłopoty naszych polityków. — Różne kombinacje. — Jak dotąd tylko 12 list.

Od czasu wyniku wyborów do rad miejskich nasi politycy lokalni mają doszczętnie zatruty żywot. Wysilają się nieszczęśliwcy, liczą, dodają, odejmują, mnożą i wszystko na nic. Zrodzona dziś kombinacja, jutro już okazuje się nierealna.

B. B., wysoko ceniąc współpracę z rządem, nawet na gruncie samorządu miejskiego, nie decyduje się pójść razem z opozycją rządu t. j. PPS lub ND.

W tych warunkach o zdecydowanej większości w sosnowieckiej radzie miejskiej trudno jest wprost myśleć. Jak to już zresztą pisaliśmy, dojdzie prawdopodobnie do mianowania głowy miasta przez wojewodę.

Daleko lepsza pod tym względem jest pozycja ugrupowań nowej rady w Dąbrowie. Sukces, osiągnięty przez BB, daje większą możność temu klubowi dysponować obsadą personalna przyszłego zarządu miasta Według oświadczenia jednego z członków klubu radzieckiego, BB wolałby widzieć prezydentem w Dąbrowie kogoś z poza miejscowych obywateli. Wymieniane jest nazwisko dr. Marczyńskiego.

Co i jak jednak wyłoni się z tego chaosu najsprzeczniejszych kombinacyj trudno narazie przewidzieć. W każdym bądź razie pięknie jest, że w Sosnowcu i Dąbrowie skończyła się wreszcie zabawa wyborcza. Teraz kolej na Będzin. Jak widać, tam również ludzie biorą wybory na wesoło. Bo niby dlaczego Będzin miałby ustępować Sosnowcowi, lub Dąbrowie? To też tworzy listy, kto może i jak może.

Do dnia wczorajszego, do głównej komisji wyborczej zgłoszonych zostało ogółem 12 list: Nr. 1 BB. z czołowym kandydatem dr. Jarzębowskim, drugie miejsce zajmuje Fr. Zebrowski, dotychczasowy prezes rady miejskiej; lista Nr. 2 PPS. pierwsze miejsce Niewiara, drugie Hetmańczyk; lista Nr. 3 blok żydowski narodowo religijny z Kalmanem na czele; lista Nr. 4 bund z Freilichem; lista 5 Poalejsjon lewica z Feinerem na czele; lista Nr. 6 Poale sjon z Erlichem na czele; lista Nr. 7 bezpartyjne zjednoczenie gospodarcze żydowskie z Korufeldem na czele; lista Nr. 8 lista interesów gospodarczych; lista Nr. 10 polski blok wyborczy z dyr. Błażejewiczem; lista Nr. 11 solidarność robotnicza i pps. lewica z Szywałą na czele i lista nr. 12 związki rzemieślnicze z Sz. Fürstenbergiem, właścicielem polskich zakł. przemysłu cynkowego.

Miejmy nadzieje, że to jeszcze nie koniec na tem, wszak jest czas na składanie list do czwartku 29 bm.

Bohaterski skok złodzieja z 3 piętra.

Na olimpjadzie dostałby nagrodę, w Sosnowcu dostał się... do ula.

Onegdaj pełnił służbę w Sosnowcu na ul. Orlej posterunkowy Krawczyk, który w pewnej chwili zauważył dwóch podejrzanych osobników kręcących się po terenie sąsiednich domów. Posterunkowy począł ich pilnie obserwować.

Podejrzani osobnicy, widząc że są śledzeni przez policianta, udali się w stronę ul. Reymonta i weszli do nowo budującego się domu. Zdawało im się że są bezpieczni.

Po krótkiej naradzie udali się obaj na trzecie piętro i tam zaczęli starannie kraść rynny. Posterunkowy pozostał na dole i śledził każdy ich ruch. Jednakże po długim oczekiwaniu postanowił udać się na górę, by przyłapać w pocie czoła pracujących złodziei. Szmer jego kroków głuszyły uderzenia jakiegoś tępego narzędzia.

Przystanął... W oknie zobaczył jednego z osobników, który z zapałem odrywał rynny.

Naraz dał się słyszeć brzęk szyby. Złodziej, pracujący w futrynie okna rzucił przenikające spojrzenie w stronę schodów, a ujrzawszy policjanta bez namysłu skoczył z wysokości 3 ego piętra.

Towarzysz jego, nie wiedząc co się dzieje rzucił się do ucieczki. Na schodach wpadł nieborak w objęcia policjanta, który go zaprowadził do miejscowego komisarjatu. Dochodzenie ustaliło, że amatorem cudzych rynien i blachy cynkowej jest Chomik Marjan, Chemiczna 12. Dzielnym zaś skoczkiem był Cichoń Stanisław, którego również ujęto i osadzono w areszcie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 28 Środa	Dziś: Rufa Jutro: Saturnina Wschód słońca 7.19 Zachód „ 3.29

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 28 — listopada.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Transmisja z Krakowa.
17.10 Odczyt pt, „Polskie pieśni narodowe".
17.35 Wykład języka polskiego.
18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 Rozmaitości.
19.25 Pogaganka z działu: „Gospodyni śląska".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego,
20.— Odczyt pt. „Szkice z niwy polskiej Śląska".
20.30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej.
22.— Transmisia komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Na kolei wolno sprzedawać tylko wyroby krajowe.** Minister komunikacji p. inż. Kühn na skutek dokonanei inspekcji bufetów kolejowych, wydał ponownie okólnik, w którym poleca podwładnym urzędom, ażeby nie odnawiać umów dzierżawnych z właścicielami tych wszystkich bufetów kolejowych, w których sprzedawane bywają towary pochodzenia zagranicznego.

(o) **Gwiazdka monopolu spirytusowego.** Państwowy monopol spirytusowy wypuści na rynek w połowie grudnia (na gwiazdkę) nowy gatunek wódki, pod nazwą «Luksusowa». Będzie to wódka czysta w spirytusie pasteuryzowanym, specjalnie czyszczona. W sprzedaży ukaże się w butelkach 3/4 litrowych i przeznaczona będzie głównie na eksport. Cena nowej wódki nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie będzie odpowiednio wyższa od czystej «wyborowej».

Młodociany podpalacz przed sądem

Podpalał sąsiadów, by spłonął dom jego ojca.

W lipcu i sierpniu rb. wieś Mrzygłódke powiatu zawierckiego nawiedziły w krótkich po sobie następujących odstępach czasu pożary, które pociągnęły za sobą olbrzymie szkody. Z dymem poszło 8 domów i cztery stodoły, rujnując doszczętnie kilku mąjętnych gospodarzy. Strach ogarnął spokojnych mieszkańców wioski, krążyła bowiem powtarzana od ust do ust wieść, iż sprawcą pożarów jest nieuchwytny i groźny podpalacz, który postanowił spalić całą wieś.

Charakterystycznym szczegółem było, że wszystkie pożary wybuchały, o g. 22, to też wieśniacy o tej porze pilnie poczęli strzec swych domostw. Mimo zachowania jednak wszelkich środków ostrożności, 5 sierpnia br. zatliła się nagle o tej samej godzinie słomiana strzecha gospodarza Jana Chadzyńskiego. Zaalarmowano całą wieś i ogień stłumiono z łatwością, wilgotna bowiem po deszczu strzecha tliła się powoli, przyczyna jednak pożaru pozostała nadal tajemnicą. Dopiero następnego dnia Chadzyński oglądając strzechę, znalazł dwie opalone szmatki, przesiąknięte naftą, nie było zatem wątpliwości, iż ma się do czynienia z umyślnym podpalaczem.

W dwa dni potem, dzięki wytężonej baczności gospodarzy, przytrzymano 18 letniego Sylwestra Borówkę, syna sąsiada Chadzyńskiego, który kręcąc się koło zagrody Chadzyńskiego, trzymał w rękawie tlące się szmaty. Borówka do podpaleń się nie przyznał, zdradziły go jednak szmatki, znalezione na miejscu ugaszonego przez Chadzyńskiego ognia na jego strzesze, które były częściami skarpetek Borówki, znalezionych podczas rewizji w jego domu.

Wobec niezbitych dowodów, Borówka przyznał się że podpalał sąsiednie domy, by spowodować spłonięcie starego, lecz dobrze zaasekurowanego domu jego ojca.

Wczoraj Borówka stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, zapierał się jednak swych czynów. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, dających sensacyjne zeznania, charakteryzujące panowanie powszechnej trwogi w Mrzygłódku między bogobojnymi wieśniakami w okresie zagadkowych pożarów, sąd wydał wyrok skazujący młodocianego podpalacza na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

Z Kielc.

(k) **Rekrutacje robotników.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Kielcach zawiadamia że rekrutacja robotników kopalnianych do Francji odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 9 rano w lokalu miejscowego P. U. P. P. (Karczowska 11). Zapisy kandydatów na wyjazd przyjmowane są do dnia 28 b m. i. t. do środy godz. 2 popoł.

(k) **Spółdzielczy klub oświatowy.** Spółdzielczość w Kielcach stoi na dosyć wysokim poziomie. Nie każde miasto może się poszczycić takiemi np. zakładami wytwórczemi, jak «Społem». To też nic dziwnego, że pod sztandary kieleckich spółdzielni garnie się młodzież. W pierwszych dniach stycznia b. r. został założony przez pp. Zelewskiego, Pewnickiego i Krawczyka spółdzielczy klub oświatowy. Pierwszym jego prezesem był red. Zelewski, obecnie jest p. Krawczyk. Klub ten rozwija się ostatniemi czasy dość pomyślnie.

Dnia 9 grudnia b. r. klub grać będzie «Popychadło» Szutkiewicza, sztukę w 5 aktach. Klub posiada swoją orkiestrę mandolinistów i chór.

Dnia 18 bm. klub brał czynny udział w przedstawieniu, jakie urządzał związek młodzieży wiejskiej w Ostojowie z racji 10-ciolecia wskrzeszenia państwa polskiego.

Członkowie klubu rekrutują się przeważnie ze sfer pracowniczo-robotniczych. Toteż wypadałoby, aby jaknajwięcej młodzieży robotniczej zaciągnęło się do jego szeregów. Sekretarjat czynny jest codziennie od 18 do 20 przy ul. Leonarda 21.

(k) **Wygląd ulic kieleckich.** Ulice m. Kielc zaczynają przybierać ostatnio europejski charakter. Domy są w wielu wypadkach odświeżane i pobielone. Trotuary tu i owdzie lepsze. Uderza jednak w oczy niezmiernie oryginalny stan rzeczy. A mianowicie na pryncypalnej ulicy Sienkiewicza obok ładnych trzypiętrowych domów istnieją formalne kurniki i śmietniki. Oto np. niedaleko dworca obok banku rolnego jest klatka, w której siedzi szewc. Klatka ta wprost kompromituje wojewódzkie miasto.

Nieco dalej po tej samej stronie mamy niezmiernie brudny i niechlujny skład węgla i jakiś plac o skandalicznym wyglądzie. Płot poszarpany, brama nie zamknięta,—jednem słowem siedlisko wszelakiego rodzaju mętów ulicznych. Za to zaledwie jedna ulica Sienkiewicza jest nieco odrapana z błota. Inne są niby topielisko, ściągając przekleństwa i złorzeczenia na magistrat.

Rada miejska czasem interpeluje w tej sprawie, ot tak, dla przyzwoitości. Na tem się zwykle kończy, a publiczność musi czekać cierpliwie pogodnego lata. Na razie uprawia ćwiczenia gimnastyczne, przeskakując z kamienia na kamień. Kluby sportowe będą miały pociechę.

(k) **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem w »Prawdzie Kieleckiej« z dnia 11 bm. p. t. »18 mędrców Sjonu« wyjaśniamy, iż p. Marbus Rawicki nie należy do partii poalesjonistów. Do rady miejskiej w Kielcach został wybrany poraz wtóry z listy żydów rzemieślników i z grupą p. Pelca nie ma nic wspólnego.

(k) **Wypadek samochodowy.** W ub. tygodniu kierowca samochodowy Stęplewski Józef, zam w Kielcach przy ul. Kilińskiego 5, prowadząc autos osobowy, którym jechało 16 osób z Jędrzejowa do Kielc, na spadku góry Miąsowskie, zawadził o wóz. Wóz należał do Stanisława Dobrowolskiego z Chęcin. Wskutek uderzenia uległ nieszczęśliweniu wypadkowi, Wolf Wygodny, siedzący na wozie Dobrowolskiego. Wygodny z powodu ran niebawem zmarł w szpitalu w Kielcach.

(k) **Nóż w plecy.** Dnia 24 bm. we wsi Czerwony Most powiatu koneckiego w czasie sprzeczki Julian Łyczkowski uderzył nożem w lewą łopatkę Władysława Zawadzkiego ze wsi Szabelnia.

Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Końskich. Łyczkowskiego aresztowano.

(k) **Pożary.** Wskutek wadliwości komina we wsi Korytnicy, pow. jędrzejowskiego, dnia 24 bm. wybuchł pożar w domu Józefa Przygodzkiego.

Straty nieznaczne.

— W folwarku dzierżawcy. Kaweckiego Henryka, na Piaskach O-

Kto zamordował?

26.

Cały wieczór zeszedł mi na rozpamiętywaniu najdrobniejszych zajść dnia minionego. Rozważałem nad wszystkiemi zeznaniami, czynionemi podczas śledztwa i usiłowałem pogodzić to, com słyszał z wszelkiemi innemi przypuszczeniami, zdejmującemi z bark Eleonory podejrzenie o tę zbrodnię.

Wziąwszy kawałek papieru, streściłem główne przeciwko niej poszlaki w ten sposób:

1) Jej świeże nieporozumienie ze stryjem i odsunięcie się od niego, jak to zeznawał mr. Harwell.

2) Tajemnicze zniknięcie z domu jednej ze służących.

3) Zarzut, uczyniony jej przez kuzynkę, a który słyszeliśmy obaj z p. Gryce.

4) Znalezienie jej chustki, splamionej prochem i dymem na miejscu katastrofy.

5) Jej wzbronienie, iż nie udzieli odpowiedzi co do papieru, który miała jakoby wziąć ze stołu p. Leaveworth natychmiast po przeniesieniu zwłok do drugiego pokoju.

6) Klucz od bibljoteki, znaleziony w jej posiadaniu.

Były to punkta oskarżenia wielkiej doniosłości, pojmowałem to dobrze, lecz odwróciwszy kartę papieru, sam dla siebie skreśliłem następujące wyjaśnienia:

1) Rozterki w rodzinie zdarzają się nieraz. Rzadko jednak doprowadzają one do zbrodni.

2) Zniknięcie Hanny nie dowodzi jeszcze, aby Eleonora miała być winną.

3) Marja Leaveńworth, w chwili rozdrażnienia, pomawiała wprawdzie kuzynkę o tę zbrodnię, lecz tem niemniej oświadczyła publicznie, z wyrazem wielkiej szczerości, że nie wie, kto mógł się morderstwa dopuścić i nie podejrzewa nikogo. Wprawdzie pierwsze oskarżenie mogło być szczersze, jako wyrażone na cztery oczy, bez obliczenia konsekwencji, lecz z drugiej wagę jego osłabiało to, iż było wygłoszone w chwili gniewu, bez zastanowienia.

4 i 5) Człowiek niewinny, nie chce częstokroć odpowiadać podczas śledztwa z obawy poprostu, aby się nie skompromitować jeszcze bardziej jakiem nieopatrznem słowem.

6) Ale klucz! Jakże ten fakt wytłumaczyć?

Znaleziono go u Eleonory, nie chciała wyjaśnić, jakim sposobem do jej rąk się dostał. Był to dowód tak niezbity. że nawet ja, który uważałem ją za niewinną, musiałem przyznać, iż pozory przeciwko niej przemawiają.

Doszedłszy do tego punktu, schowałem zapisaną ćwiartkę do kieszeni i sięgnąłem do rąk wieczorny numer „Expressu".

Wpadły mi odrazu w oczy następujące wyrazy:

Przerażające morderstwo.

Miljoner Leavenworth, zamordowany w nocy, przy biurku. Morderca dotychczas niewykryty. Narzędziem straszne] zbrodni— rewolwer.

Ogólny zarys sprawy.

Odetchnąłem swobodniej. Nazwisko jej nie zostało jeszcze wymienione.

Nie obciążano jej publicznie zarzutem.

Lecz co przyniesie dzień następny

Przypomniałem sobie wymowne spojrzenie p. Gryce w chwili gdy mi klucz podawał i przebiegły mnie dreszcze.

— Ona jest niewinną. To niewątpliwe. Inaczej być nie może — powtarzałem sobie — lecz, gdym to w siebie wmawiał, przychodziło mi na myśl: jakie mam na to dowody?

Jej piękną twarz jedynie i rodzą ce się w sercu mojem uczucie.

Siedziałem zgnębiony, gdy mi przyniesiono telegram.

Był on od właściciela hotelu, w którym gościł mr. Veeley.

Treśc jego następująca:

Waszyngton.

Mr. Everett Raymond!

Mr. Veely leży chory. Nie pokazałem mu telegramu w obawie następstw. Czekam pańskich zleceń

Tomasz Lowerthy.

Ze wstydem przyznaję, iż odczytując ten telegram doznałem uczucia ulgi.

Czyżbym w głębi serca, bezwiednie, obawiał się powrotu mego starszego wspólnika?

Któż mógł znać lepiej od niego wszystkie tajemnice owej rodziny?

Któż mógł skuteczniej wprowadzić mnie na trop mordercy? Czyż więc podobna, abym ja, Everett Raymond, obawiał się prawdy dowiedzieć, bez względu, jaką by była.

O nie, to się po mnie nie pokaże.

Nikt nie będzie miał prawa mi zarzucić, że oślepiony urodą Eleonory, nie chciałem poczytywać za dowód winy faktów, którebym uznawał za ważne poszlaki, gdyby chodziło o mniej powabną osobę.

Pomimo to jednak powtarzałem sobie:

— Jeśli oświadczy, że jest niewinną, uwierzę.

c. d. n.

strowieckich spaliła się sterta słomy i stajnia wartości 50 tys. zł.

— Z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach Koprzyckiego Mikołaja we wsi Radwanówek, pow. opatowskiego spaliła się jedna niewykończona stodoła ze zbożem.

— We wsi Karmin, powiatu miechowskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dach domu, Jakóba Nowaka.

Z Sosnowca.

(s) **Krzyż P. O. W.** Członkowie b. P. O. W. z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy nie posiadają, a pragną otrzymać krzyż P. O. W. winni do dnia 10 grudnia r. b. zgłosić się do komitetu zjazdu P. O. W. i legjonistów w Sosnowcu — magistrat w godz. od 19 do 21-ej dla załatwienia potrzebnych formalności.

Po tym terminie żadnych wniosków komisja krzyża P. O. W. załatwiać nie będzie.

(s) **Medal pamiątkowy uczestnikom w o j n y 1918 — 1921.** Uczestnicy w o j n y 1918 — 1921, pragnący otrzymać medal: »Polska swemu obrońcy« winni zgłosić się do związku oficerów rezerwy — księgarnia »Wiedza« w Sosnowcu, ulica 3 go maja i załatwić potrzebne formalności.

Książeczki wojskowe muszą być zaświadczone przez P. K. U. na prawo noszenia medalu.

Pierwsza dekoracja odbędzie się w dniu 9 grudnia r. b. w czasie zjazdu P. O. W. i legjonistów w Sosnowcu.

(s) **Polskie towarzystwo przyrodników im. Kopernika oddział w Sosnowcu.** W czwartek, 29 bm., o godz. 7 ej wieczorem odbędzie się w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 go maja 15 (oficyna) zebranie oddziału P. T. P. im. Kopernika.

P o r z ą d e k d z i e n n y: 1) Referat d-ra Weinziehera na t e m a t: »Z dziedziny psychoanalizy«;

2) dyskusje;

3) sprawozdanie p. Wyspiańskiego z posiedzenia zarządu głównego 24 b. m. we Lwowie;

4) sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Goście będą chętnie widziani.

(s) **„Victorja“ Częstochowa „Ruch“ 0:0.** Zawody nierozstrzygnięte Goście zareprezentowali się, jako zespół twardy, trudny do pokonania, to też »Ruchowi« z trudem udało się wydrzeć przeciwnikowi jeden cenny punkt, zawdzięczając to jedynie dobrej obronie. Atak beznadziejny pod bramkę zawiódł pokładane w nim nadzieje, d z i ę k i zwłaszcza niepotrzebnie przetrzymywanej zadługo piłce i bezplanowemu kierowaniu atakiem. Aby otworzyć sobie wrota do »A« klasy, »Ruch« musi grać całym atakiem, wspólnemi siłami przeć naprzód i wyzbyć się »rolowania«.

Z Czeladzi.

(c) **Czy tak być powinno?** Dentysta kasy chorych p. Dawid Sztokband, ordynując w ambulatorjum w Czeladzi, nie chciał przyjąć syna p. K., mimo iż był ubezpieczony, mówiąc że więcej osób, niż 16 nie może przyjąć, bo nie ma czasu. W odpowiedzi p. K. oświadczyła, że wcześniej przybyć nie mogła, gdyż chłopca zęby zabolały w szkole, skąd przybiegł z płaczem do domu i natychmiast z nim przyszła do ambulatorjum. Mimo tego p. Sztokband pozostał niewzruszony, wtedy p. K. postanowiła zapłacić za udzielenie porady i o dziwo p. Sztokband znalazł czas i środki do uśmierzenia bólu. Jednak gdy się dowiedział, że p. K. jest żoną urzędnika to chciał zwrócić wzięte sześć zł. których jednak p. K. nie przyjęła. Z powyższego wynika, że p. Sztokband dzieli członków kasy chorych na urzędników i robotników i w zależności od tego, do której grupy należą uznaje konieczność udzielania pomocy. Umieszczając powyższą sprawę na łamach naszego pisma, spodziewamy się że pan komisarz kasy chorych zbada tę sprawę i odpowiednio zareaguje, udzielając nauki p. Sztokbandowi kiedy jest w obowiązku udzielić porady i że wszyscy członkowie muszą być jednakowo traktowani.

(c) **Zebranie komitetów L. O. P. P.** Dotychczas istniały dwa komitety LOPP. jeden na Saturnie, a drugi w Czeladzi. Na zebraniu w dniu 26 b. m., które odbyło się w sali magistratu, komitety te połączeno, powołując nowy zarząd w osobach: pp. Ferdynandzki M. (prezes), Pachlewski (zastępca), Nowakowski P. (skarbnik), Kusiński M. (sekretarz), dr. Marczyński i Snmiński (członkowie zarządu).

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Frąckiewicza I., Rączaszkową W. i ks. Dudka L. Po wyczerpaniu wolnych wniosków zebranie zakończono.

(c) **Symulowany napad.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Józefa Jurkiewicza, ul. Mysłowicka 17 za wprowadzenie w błąd policji fałszywem zeznaniem o rzekomem napadzie na niego. Jurkiewicz przepił pieniądze, a obawiając się kłopotu w domu, zameldował policji, że dokonano na niego napadu rabunkowego.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie komitetu rodzicielskiego w Dąbrowie.** W nadchodzący czwartek w lokalu szkoły m. Staszica odbędzie się posiedzenie członków komitetu rodzicielskiego, na którem będą omawiane sprawy, dotyczące różnych potrzeb szkoły.

(d) **Budowa gmachu dla profesorów szkoły górniczej w Dąbrowie** Na własnej posesji przy ul. 3 go Maja na koszt rządu rozpoczęto budowę gmachu mieszkalnego dla profesorów szkoły górniczo-hutniczej.

(d) **Mijanka tramwajowa zniesiona.** Mijanka tramwajowa, znajdująca się obok kościoła w Dąbrowie, po zbadaniu przez komisję została uznana za zbyteczną i w tych dniach skasowana, natomiast na jej miejsce zostanie wybudowana druga obok budynku łaźni miejskiej.

(d) **Prace powyborcze** W tych dniach z powodu nakazu władz policyjnych, czyszczone są w całem mieście mury i parkany z odezw i różnych afiszów przedwyborczych.

(d) **Trzymać psy na uwięzi.** Do komisarjatu zgłosiła się Marja Krzemińska i zameldowała, że pies Jana Nowatorskiego (Krótka 3) pogryzł ją na ulicy.

(d) **Za ubliżenie przodownikowi.** Przodownik 3 komisarjatu w Dąbrowie, udał się onegdaj z nakazem karnym za tamowanie ruchu publicznego, do dorożkarza Michała Koniecza (Szopena 64), który, dowiedziawszy się ze słów przodownika, w jakiej sprawie przychodzi obrzucił go setkami ordynarnych wyzwisk, między innemi wyraził się: «Wont siąd, ty łapowniku« O powyższym zajściu przodownik złożył raport. Sprawę przekazano władzom sądowym.

(d) **Nagłe zasłabnięcie na ulicy.** Onegdaj o godz. 19.30 w nocy na ulicy Łukasińskiego w Dąbrowie posterunkowy zauważył na chodniku nieprzytomną kobietę. Wezwano lekarza, który po zbadaniu chorej, stwierdził, że jest brzemienną. Kobietę odesłano natychmiast do powiatowego szpitala w Będzinie.

Chora zeznała policji, że nazywa się Anna Szymańska i pochodzi z Kamińska.

(d) **Za opilstwo.** Onegdaj policja w Dąbrowie pociągnęła do odpowiedzialności Augusta Wojniaka (Limanowskiego 18) i Jana Tłustochowicza (Limanowskiego 43, którzy awanturowali się na ulicach po pijanemu.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Naczelnik urzędu skarbowego w Zawierciu, p. Włodzimierz Popiel, przebywający na trzechmiesięcznym urlopie kuracyjnym, z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(z) **Swięto młodzieży.** W ub. niedzielę stowarzyszenie polskiej młodzieży męskiej obchodziło uroczyście swoje doroczne święto. W święcie tem wziąły udział pokrewne ideowo stowarzyszenia. Mszę świętą odprawił patron stowarzyszenia ks. kanonik Zientara, po której młodzież gremjalnie przystąpiła do Komunji Świętej. Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się akademja.

(z) **25 lecie parafii w Zawierciu.** Onegdaj bawili w Częstochowie u ks. biskupa Kubiny jako delegaci komitetu z Zawiercia p. p.: starosta Kowalski, prezydent Klepa i dyr. Wesołowski, celem zaproszenia ks. biskupa na uroczystość 25 lecia parafii zawierckiej; jakoteż 25 lecia probostwa ks. kanonika Zientary. Ks. biskup obiecał przyjechać na uroczystość, która odbędzie się dnia 8 grudnia b. r.

(z) **Sprostowanie.** Po zbadaniu sprawy drogi, która łączy ulicę Towarową z posiadłościami dra Loewensteina doszliśmy do przeświadczenia, że dr. Loewenstein, zamykając prawnie drogę, miał na celu przyspieszenie załatwienia sprawy nabycia od niego gruntu pod ulicę i zapewnienie w ten sposób właścicielom domów za fabryką Zagłębie dojazdu łatwego do miasta.

Zaznaczyć należy, że dr. L. w sprawie tej zwracał się do magistratu kilkakrotnie, ale bez skutku.

(z) **Akcja ziemniaczana magistratu.** Magistrat w dalszym ciągu prowadzi akcję ziemniaczaną dla bezrobotnych. Dotychczas rozdano 10 wagonów ziemniaków. Wobec jednak braku funduszów i braku subsydjum ze strony województwa, zarząd miasta zmuszony będzie na jakiś czas przerwać akcję, co w rezultacie odbije się na najbiedniejszych, dla których i ta skromna pomoc była niezmiernie potrzebna.

(z) **W obawie przed szkarlatyną.** Wobec pojawienia się na Górnym Śląsku epidemji szkarlatyny i w celu zapobieżeniu zwalczenia tej epidemji, magistrat sprowadził szczepionki. Aby jednocześnie uświadomić rodziców, w poszczególnych szkołach powszechnych odbędą się wykłady i referaty lekarzy. Pierwszy tego rodzaju wykład odbędzie się w środę 28 b. m. w szkole nr. 1; w sobotę odbędą się wykłady w szkole nr. 3 i 5; w piątek w szkole nr. 4 i w niedzielę w szkole nr. 2. Szczepienia dzieci odbywać się będą w przyszłym tygodniu.

„Każdy naród ma taką kuchnię na jaką zasługuje”.

Sosy, pieczenie, przekąski zdradzają charakter narodu i człowieka.

Feljetonista paryski Gaston Derys daje ciekawe zestawienie metod kulinarnych, twierdząc, że charakter narodu przejawia się w jego kuchni...

»Każdy naród ma taką kuchnię, na jaką zasługuje«—powiada on.

Kuchnia włoska np. znamionuje duszę leniwą i namiętną zarazem: miękkie potrawy z ciasta z pikantnemi, gryzącemi przyprawami. Kuchnia włoska rozmaicie zresztą przedstawia się w różnych prowincjach kraju. Masywna »polenta« formowała duszę Piemontu, we Florencji panuje kuchnia artystyczna, w Neapolu subtelne serbety i lubieżne ciasta.

Niemcy mają kuchnię ciężką, tłustą—bez polotu, bez finezji.. Nadmiar tłustej wieprzowiny i obrzydliwe kombinacje mięsno - słodkie świadczą o apetycie wulgarnym, pozbawionym wyrafinowania.

Kuchnia rosyjska ze swemi bajecznie kombinowanemi przekąskami, z wielką ilością rozmaitych odmian pierogów — jednoczy marzycielskość z gwałtownością.

Kuchnia wiedeńska ze swemi lekkiemi ciastkami z kremem z mnóstwem pomysłowych, delikatnych potraw, z soczystemi kiełbasami to wesołość i beztroska...

Kuchnia angielska jest solidna i praktyczna, kuchnia trzeźwych realistów—krwawe mięsa szybko smażone, leguminy na wodzie mocne, brutalne alkohole.

Kuchnia amerykańska nie z prawdziwego zdarzenia!... Konserwy polane czekoladą mrożoną, przeznaczone dla pożeraczy cyfr bez tradycji i finezji.

Kuchnia hiszpańska zdradza pewną surowość, ale z nalotem poezji. Ryby z ryżem, ostre sosy i wyśmienite słodycze...

Kuchnia francuska urozmaicona, pomysłowa, dowcipna, finezyjna..

A cóż mówi feljetonista paryski o kuchni polskiej?

Twierdzi on że »Polacy ci Latynowie Europy środkowej lubią potrawy długo gotowane i dobrze wysmażone i lubią się w korzennych przyprawach używanych w finezyjnych zestawieniach i umiarkowanych dawkach... Przyswoili sobie coś z kuchni włoskiej, trochę z wiedeńskiej, dużo z francuskiej i sharmonizowali to wszystko subtelnie i z chumorem«.

Gaston Derys nie wspomina nic o naszych barszczach, żurach, zrazach, flaczkach, ozorach na szaro, bigosach—być może, iż potraw tych nie zna wcale.

Twierdzi on dalej, że w upodobaniach kulinarnych przejawia się nietylko temperament i duch narodu, ale także charakter poszczególnego osobnika można do pewnego stopnia rozpoznać z jego jadłospisu

Samobójczy strzał wieśniaka.

Tajemnicza przyczyna rozpaczliwego kroku.

Wczorai około godz. 5-ej popoł. mieszkańców wsi Długa Kościelna, w gminie Wiązownia pod Warszawą, zaalarmował odgłos strzału, jaki wydobył się z chaty gospodarza Wiktora Filika.

Gdy pośpieszono z pomocą i wtargnięto do wnętrza oczom przybyłych ukazał się straszny widok. Pół-leżąc na łóżku zwisał Fil'k, obficie zbroczony krwią. Obok leżał rewolwer, który wysunął się z ręki nieszczęśliwego po strzale.

Zawiadomione o wypadku przybyło pogotowie prywatne z Miłosny. Lekarz stwierdził ranę postrzałową lewego płuca w okolicy serca i opatrzywszy na miejscu nieszczęśliwego przewiózł do Warszawy, gdzie Filik umieszczony został w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze. Stan rannego ciężki.

Przyczyna samobójczego kroku pozostaje narazie niewyjaśniona.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.11.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26—43.25$^{e}/_{4}$
Paryż 34. 6$^{1}/_{2}$
Wiedeń 125.55
Praga 26.42$^{1}/_{4}$
Szwajcarja 171.79
Holandja 358.20
Stokholm 238.40
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{1}/_{2}$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 100.50—98.25—98.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 116.50—116.00
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 27.11.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 173.50
Bank spół. zarobk. 83.—82,50—83.—
Spiess 205.—
Elektryczność 90.—
Siła i Swiatło II em. 103,00—105.00—104.—
Cukier 48.50—50.00—49.50
Węgiel 96,00—98.—
Lilpop 37.50
Ostrowiecki serja B I em. 98,00
Starachowice 40.—
Tendencja: mocniejsza

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

niniejszym podaje do wiadomości P. T. ubezpieczonych, że z dniem 1. XII. 1928 roku wszelkie wezwania pp. lekarzy do chorych z terenu m. Sosnowca należy kierować na ul. Wawel Nr. 3, gmach Centralnego Ambulatorjum (Tel. 12-34).

Wezwania pp. lekarzy, załatwiane dotąd w Centrali biura P. K. Ch. na ul. Sadowej Nr. 6 (tel. 75) nie będą od tegoż dnia przyjmowane.

Przytem Zarząd K. Ch. zwraca uwagę P. T. ubezpieczonych, że do domu należy wzywać tylko do obłożnie chorych, którzy nie mogą przyjść do ambulatorjum.

Wezwania te należy uskuteczniać do godziny 13.

Wzywać można i po tym czasie, jak również w nocy, ale tylko do **nagłych zachorowań,** wymagających natychmiastowej interwencji lekarskiej, tak jak to wszędzie bywa z wzywaniem Pogotowia Ratunkowego.

Również te wezwania nagłe po godz. **13** i przez całą noc należy kierować na ul. Wawel Nr. 3 (tel. **12-34**).

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych

Dr. N. Michałowski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany dywanowe, mokietowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec - Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

Kupią dom od 100 tysięcy i więcej. Zgłoszenia do administracji pod „Dom“.

Biuro M. Zgorzelski. Sosnowiec, Żeromskiego 5, poleca: w Sosnowcu: dom II p. 60 ubikacyj, 110 pr. placu, dochodowy za 115 tys. zł. Dom nowocześnie urządzony 16 ub. 70 tys. zł. Willa nowa z obszernym placem 16 ub. 55 tys. zł. Mnóstwo różnych parceli od 20—300 prętów. Sklep kolonialny oraz 3 pokoie, suteryny, szopa w śródmieściu, cena niska. Pensjonat w Istebnej, piękny okaz dla kolonij letnich na 200 dzieci, kompletnie umeblowany wraz z porcelanowem nakryciem stołowem za 75 tys. zł. Fabrykę szczotek dobrze prosperującą. Gospodarstwa rolne, prawo, spadki itp.

Maszynę bębenkową mało używaną Singera i gabinetową bębenkową z czterema szufladami do szycia i haftu, haftu wyucze, czółenkową za 120 zł. Tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

Ważne dla Dąbrowy! Obok domów familijnych huty Bankowej na tak zwanej „Zielonej“ są do sprzedania łąki graniczące z rzeką Przemszą zdatne pod budowę. Cena przystępna. Milowice, Kaplicz na 6

Ostąpię koncesie na sklep tytoniowy. Zgłoszenia Pogoń, Grochowa 1, piwiarnia.

Katle sprzedaje fabryka „Ujejsce“. Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik fryzjerski do zakładu w Maczkach

Młody przystojny kawaler, szofer elektromechanik, poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

Wolne miejsca na dzień 28 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki do huty szklanej na wyjazd 10, chłopców w wieku 16—18 lat do różnych robót do kopalni na wyjazd 30, murarzy wykwalifikowanych w miejscu 4, ślusarz na roboty gięte 1. nadrukarz na blachę i żelazo 1, maszynistek pończoszarek 2, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 37 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 94 osoby.

LOKALE.

Mieszkanie jedno pokojowe do wynajęcia Sosnowiec, Wielka 24.

Zgubione dokumenty.

Zaginęły dwa weksle blanko po 100 zł. z wystawienia Stanisława Wiśniewskiego, które się unieważnia.

Wroblewska Wanda zagubiła dowód osobisty wydany przez gminę Niwka.

Józef Zaremba zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Cieniszek Józef zgubił książkę wojskową wydaną w Będzinie.

Starnawski Paweł zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Borowik Kazimierz zgubił portfel w którym znajdowała się książka wojskowa i wyciąg z ksiąg ludności, wydane w Sosnowcu.

M. Eienc weig, Głowackiego 3 zgubił weksel na 300 zł. płatny 18 grudnia 1928 r. wystawca W. Preis żyro B. Ernst, niniejszy unieważnia się. Wszelkie kroki zabezpieczeniowe zrobione. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod wyżej wymienionym adresem.

RÓŻNE.

Hugo Volkelt zamieszkały czasowo w Sosnowcu, zamierza wstąpić w związek małżeński z p. Anną Strotta z Kamienicy pod Bielskiem. Sprzeciwy należy skierowywac do W. ks. Klisza w Kamienicy pod Bielskiem.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94